



Tygodnik

Nr 18/2024

Katowice

12.09.2024

Tygodnik bezpłatny

ISSN 1732-3940

tyle wyniosła w marcu mediana zarobków w Polsce – wynika z najnowszych danych GUS

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**



5

Foto: TSD



Foto: TSD



Foto: pixabay.com



Foto: Marcin Zeglirski/Tygodnik Solidarność

2 **Blokada torów w Katowicach** w obronie zwalnianych pracowników spółek kolejowych.

3 **5 proc. podwyżki to znacznie poniżej oczekiwań** – oceniają związkowcy z „Solidarności”.

7 **„Drapieżny Zielony (nie)ład”** – publikacja raportu o skutkach polityki klimatycznej UE.

Słowacja odrzuca ETS 2

Słowacki rząd nie zamierza wprowadzić unijnych opłat za emisję w ciepłownictwie i transporcie indywidualnym. Władze naszych południowych sąsiadów uznały, że ETS 2 zbyt mocno obciąży obywateli i wezwały Komisję Europejską do zmiany dyrektywy.

System ETS 2, czyli nowy unijny parapekdatek nałożony bezpośrednio na obywateli, ma zacząć obowiązywać już od stycznia 2027 roku. Ma on być doliczany do każdego litra paliwa, który spalimy w prywatnych samochodach oraz każdej tony węgla czy m³ gazu zużytego do ogrzewania mieszkań. Według roboczych analiz przeprowadzonych przez Krajowy Ośrodek Bilansowania i Zarządzania Emisjami w Warszawie cena litra benzyny i diesla wzrośnie co najmniej o 50 gr, gazu ziemnego o 40 gr/m³, a tony węgla o 450 zł. Warto tu dodać, że są to prognozy bardzo optymistyczne, gdyż zakładając, że cena uprawnień do emisji 1 tony CO₂ ukształtuje się na poziomie 45 euro. W rzeczywistości może być ona znacznie wyższa. Według opublikowanego kilka miesięcy temu raportu „Analiza wpływu ETS 2 na koszty życia Polaków”, w pierwszych 3 latach obowiązywania nowego systemu opłat jego koszt dla przeciętnej polskiej rodziny wyniesie od 6 do 10 tys. zł i będzie gwałtownie rósł w latach kolejnych.

Termin wdrożenia zapisów dyrektywy ETS 2 do przepisów na poziomie poszczególnych krajów był już dwukrotnie przekładany przez Komisję Europejską. Najpierw został on wyznaczony na koniec stycznia ubiegłego roku, a później do 30 czerwca 2024 roku. Terminów tych nie dotrzymało aż 26 z 27 krajów Unii Europejskiej (wszystkie za wyjątkiem Austrii).

Słowacja jest jednak pierwszym unijnym państwem, którego rząd otwarcie ogłosił, że nie zamierza wdrażać systemu ETS 2 i obciążać swoich obywateli jego ogromnymi kosztami. Na początku września Tomáš Taraba, słowacki minister środowiska wezwał Komisję Europejską do ponownego rozważenia dyrektywy. – Jeśli chodzi o nowy system emisji, skonsultujemy go z innymi państwami członkowskimi – powiedział Taraba, cytowany przez portal euractiv.com. – Podniesiemy tę kwestię w Brukseli, ponieważ nie wszystkie koszty powinny być ponoszone przez obywateli – dodał polityk.

W naszym kraju politycy oraz różnego rodzaju dziurki eksperci od lat powtarzają, że nie ma możliwości wypowiedzenia jakiegokolwiek elementu unijnej polityki klimatycznej, że odrzucenie Zielonego Ładu byłoby równe z wyjściem z UE. Rząd Słowacji, kraju ponad siedmiokrotnie mniejszego od Polski, właśnie pokazał, że to nieprawda. Przepisy Zielonego Ładu to nie dogmaty wyryte na kamiennych tablicach. Można je renegocjować, zmienić i wypowiedzieć.

Czy polski rząd pójdzie za przykładem naszych południowych sąsiadów? Nic na to nie wskazuje. 20 sierpnia wiceminister klimatu Krzysztof Bolesła napisał w odpowiedzi na poselską interpelację, że w resorcie trwają prace nad implementacją unijnej dyrektywy. Z kolei opóźnienie wynika wyłącznie ze skomplikowanego charakteru wprowadzanych zmian.

ŁK

Protest na torach w obronie zwalnianych pracowników spółek kolejowych



Foto: TŚD

3 września odbyła się spontaniczna akcja protestacyjna w obronie zwalnianych pracowników PKP Cargo i PKP Cargotabor. Jej uczestnicy przez ponad dwie godziny blokali tory w Katowicach. W obu kolejowych spółkach w ramach zwolnień grupowych pracę ma stracić blisko 5 tys. ludzi, czyli prawie 30 proc. zatrudnionych.

Protestujący, ponad 100 ludzi, wyszli na tory krótko po godzinie 8.00. Obok kolejarzy byli też m.in. górnicy, hutnicy, ciepłownicy, część w mundurach i ze sztandarami. – Dzisiaj obchodzimy 44. rocznicę podpisania Porozumienia Jastrzębskiego. Zamiast jechać na uroczystości do Jastrzębia-Zdroju, postanowiliśmy wziąć udział w tym spontanicznym proteście. Wesprzeć ludzi, którzy dzisiaj najbardziej potrzebują „Solidarności” – powiedział po rozpoczęciu akcji protestacyjnej Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”.

Protestujący mieli flagi związku i transparenty z napisami: „Nie zwalnajcie kolejarzy z PKP Cargo i PKP Cargotabor” oraz „Panie Premierze ratuj kolejarzy”. Skandowali: „Nie zwalnajcie kolejarzy”.

– Jesteśmy zdesperowani do tego stopnia, że wyszliśmy na tory, bo pan prezes Wojewódka pozorował negocjacje, a w rzeczywistości przyszedł z zamiarem przeprowadzenia zwolnień grupowych. Nie zważa na to, czy to kobiety w ciąży, żadnej ochrony, powiedział, nie ma. Kobiety w ciąży, ludzie z małymi dziećmi, z kredytami zostaną bez środków do życia – mówił dziennikarzom Jerzy Pilawski, przewodniczący „Solidarności” w PKP Cargo SA Centrala.

Po negocjacjach z policją spontaniczny protest na torowisku w pobliżu Dworca Głównego w Katowicach został zakończony. Na pytanie dziennikarzy, co protestujący chcą osiągnąć, wychodząc na tory, Dominik Kolorz odpowiedział, że celem protestujących jest wstrzymanie zwolnień grupowych i rozpoczęcie negocjacji od nowa.

NY, ŁK

5 proc. podwyżki to za mało

W przyjętym przez rząd projekcie budżetu państwa na 2025 rok dla pracowników sfery budżetowej zapisano podwyżki na poziomie 5 proc. To znacznie poniżej oczekiwań. „Solidarność” domaga się 15-procentowych podwyżek dla całej budżetówki.



W ocenie związkowców podwyżki na poziomie 5 proc. są nie do zaakceptowania, ponieważ będą prowadzić do dalszej pauperyzacji pracowników sfery budżetowej i spłaszczenia wynagrodzeń. Są to problemy, na które „Solidarność” wskazuje od lat. – W budżetówce płace rosną znacznie wolniej niż w całej gospodarce. Wciąż mnóstwo osób zarabia niewiele więcej niż wynosi płaca minimalna – podkreśla Edyta Odyjas, wiceprzewodnicząca śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” i przewodnicząca „S” pracowników sądów i prokuratury. – Nie wycofamy się z naszego postulatu. W dalszym ciągu będziemy się upominać o większe podwyżki. Jeśli trzeba będzie, to wyjdziemy na ulice – mówi.

– Chcemy godnie żyć, a nie każdego miesiąca zastanawiać się jak związać koniec z końcem – mówi Dominik Lach, przewodniczący Rady Krajowej Sekcji Administracji Skarbowej NSZZ „Solidarność” i szef regionalnych struktur skarbowej „S” w Katowicach. Podkreśla, że podwyżka na poziomie 5 proc. jest niewystarczająca i zdemotywuje pracowników do dalszej pracy. – W tym roku, jeden jedyny, raz dostaliśmy większe podwyżki, co pozwoliło nam się odbić od dna, ale to wszystko. Podwyżek na poziomie 5 proc. nie możemy zaakceptować, bo nie wpłyną w znaczący sposób na poprawę naszych zarobków – dodaje szef skarbowej „S”.

5-procentowe podwyżki wynagrodzeń nie satysfakcjonują też pracowników służb mundurowych. – Wyna-

godzenia realnie tracą na wartości, tegoroczna podwyżka miała zrekompenzować inflację z poprzednich lat, ale tak się nie stało. Wzrost płac na poziomie 5 proc., to zdecydowanie za mało. Jesteśmy zawiedzeni. Nowa władza obiecywała, że będzie lepiej, a nie jest – mówi Adam Rogoza, przewodniczący Międzyregionalnej Śląskiej Sekcji Pożarnictwa NSZZ „Solidarność”.

Kiepskie zarobki zniechęcają młodych ludzi do służby. Jak informuje Adam Rogoza, żeby ich zachęcić w maju tego roku uruchomiony został tzw. dodatek wprowadzający, który wynosi 544 zł brutto miesięcznie. Prawo do niego strażak traci w momencie awansu na wyższe stanowisko, czyli w praktyce po około 3 latach. – W tym czasie na rękę dostaje więcej niż doświadczeni strażacy. Ponadto,

budżety komend nie zostały zwiększone, co oznacza, że dodatek ten jest wypłacany z oszczędności, czyli kosztem już zatrudnionych – podkreśla związkowiec.

Waloryzacją wynagrodzeń na poziomie 5-proc. zawiedzeni są również pracownicy i funkcjonariusze służby więziennej. – W dalszym ciągu będziemy się borykać z brakami kadrowymi i dużą fluktuacją kadr. Rządzący mówią, że chcą dbać o bezpieczeństwo, ale przyznanie służbom mundurowym tak niskich podwyżek, temu przeczny. Na pewno nie będziemy się temu biernie przyglądać i podejmiemy akcje protestacyjne – mówi Marcin Kulig, skarbnik Krajowej Sekcji Służby Więziennej NSZZ „Solidarność” i szef związku w Zakładzie Karnym w Jastrzębiu-Zdroju.

Agnieszka Konieczny

Mediana zarobków znacznie niższa od średniej

W marcu tego roku mediana wynagrodzeń miesięcznych brutto w gospodarce narodowej była o blisko 1/4 niższa od przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto. O ile przeciętne wynagrodzenie osiągnęło wtedy poziom 8604,92 zł brutto, to mediana wyniosła 6549,22 zł brutto.

Powyższe dane pochodzą z raportu dotyczącego rozkładu wynagrodzeń w gospodarce narodowej opublikowanego przez Główny Urząd Statystyczny 4 września. – Atutem nowego badania jest możliwość prezentowania danych zarówno o przeciętnym wynagrodzeniu i medianie

wynagrodzeń z uwzględnieniem płci, wieku zatrudnionych, wielkości podmiotu, sekcji PKD oraz miejsca zamieszkania i miejsca siedziby podmiotu – czytamy we wstępie do raportu GUS.

Zdaniem ekspertów mediana zdecydowanie lepiej oddaje rzeczywistość, szczególnie w przypadku dużej rozpiętości w zarobkach. Przy obliczaniu średniej arytmetycznej wystarczy, że jedna osoba w badanej grupie dziesięciu pracowników zarabia znacznie więcej niż pozostali, by średnia płaca była wyższa niż zarobki dziesięciu członków tej grupy. Mediana, najkrócej rzecz ujmując, to wartość, która

dzieli zbiór danych na pół. W tym przypadku oznacza to, że połowie zatrudnionych zostało wypłacone wynagrodzenie nie wyższe niż ta kwota, a druga połowa otrzymała wynagrodzenie nie niższe. Również intuicyjnie, zdroworozsądkowo mediana wydaje się przeciętnemu człowiekowi zdecydowanie bliższa rzeczywistości, niż średnia. Intuicja podpowiada, że pracownicy najczęściej zarabiają poniżej 5000 zł netto, niż ponad 6000 zł na rękę, jak wskazywałaby średnia arytmetyczna.

Dane GUS wskazały też na istotną różnicę pomiędzy zarobkami kobiet i mężczyzn. Dla mężczyzn mediana wyniosła

6770,08 zł brutto i była o 412,64 zł wyższa niż dla kobiet. Z kolei biorąc pod uwagę wiek zatrudnionych, okazało się, że najwyższa wartość mediany wystąpiła wśród pracowników w przedziale wiekowym 35–44 lata. Wyniosła 6885,05 zł brutto.

Jeśli chodzi o różnice w wynagrodzeniach najstabilniej i najlepiej zarabiających, to w marcu tego roku 10 proc., najniżej zarabiających osób otrzymało wynagrodzenie co najwyżej w wysokości 4242,00 zł (poziom płacy minimalnej). Z kolei 10 proc. najwięcej zarabiających zarobiło co najmniej 14 016 zł.

oprac.NY

Potrzebny rachunek sumienia i powrót do korzeni „Solidarności”



Musimy sobie zrobić rachunek sumienia. Czemu w naszym kraju jest tak, jak jest. 44 lata temu byliśmy jeden z drugim, jeden dla drugiego. Dzisiaj patrzemy na siebie jeden na drugiego jak na wilka. Nie tego nas uczył nasz patron bł. ks. Jerzy Popiełuszko i nie tego nas uczył nasz papież – powiedział 11 września w Dąbrowie Górniczej Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” podczas uroczystości z okazji 44. rocznicy podpisania Porozumienia Katowickiego.

Dominik Kolorz zaznaczył, że 44. urodziny związku to dobry moment nie tylko do refleksji nad przeszłością, ale też do oceny tego, co dzieje się teraz. – W tym, co dzieje się teraz w naszym kraju i w tym, co działo się wcześniej, absolutnie nikt nie jest bez winy. Myślę, że dla ludzi „Solidarności” najbardziej przykre jest to – i to co, powiem, może wywoła kontrowersje – że to ludzie „Solidarności”, wywodzący się z jednego pnia, tak mocno podzielili nasz naród – ocenił szef śląsko-dąbrowskiej „S”.

Jako jeden z priorytetów „Solidarności” w najbliższej przyszłości wskazał doprowadzenie do referendum w sprawie Zielonego Ładu. Zaapelował do obecnego rządu, aby poszedł w ślady rządu Słowacji. – Słowacki rząd stwierdził, że nie będzie respektował rozpo-

ządzeń dotyczących tzw. ETS 2, czyli dodatkowego podatku za emisję dwutlenku węgla, który wszyscy będziemy płacić już za półtora roku. Podatku od tego, czym oddychamy, czym ogrzewamy, czym jedziemy. Świetny moment, aby rząd z premierem Donaldem Tuskiem do tej inicjatywy Słowacji się przyłączył – ocenił Dominik Kolorz.

Przed wystąpieniem szefa śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” odczytane zostały listy prezydenta RP Andrzeja Dudy oraz przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotra Dudy kierowane do uczestników uroczystości. List prezydenta odczytał minister Andrzej Dera, a list szefa KK Dominik Kolorz.

– Od tamtych wydarzeń minęły już 44 lata. Dojrzało całe pokolenie urodzone po przełomie 1989 roku w wolnej, demokratycznej Rzeczypospolitej. Jest jednak

za wcześniej, by sierpień 80 roku zamykać w gablocie muzealnej lub krótkim rozdziale podręcznika szkolnego. Jak przestrzegał marszałek Józef Piłsudski: Być zwyciężonym i nie ulec, to zwycięstwo, zwyciężyć i spocząć na laurach, to klęska. Warto przypomnieć tę maksymę, bo historia Polski i Europy nie tylko się nie skończyła, jak sądzili niektórzy na początku lat 90-tych, lecz w ostatnim czasie gwałtownie przyspieszyła – napisał prezydent RP Andrzej Duda.

Przewodniczący Komisji Krajowej Piotr Duda w liście do uczestników obchodów podkreślał wagę porozumienia zawartego 44 lata temu w Hucie Katowice. – To tu powstały podwaliny ustawy o związkach zawodowych. To wreszcie tu zaczęły się ziszczać marzenia o lepszych warunkach pracy, o godności i prawie do decydowania o swojej Ojczyźnie – zaznaczył przewodniczący

„Solidarności”. Dodał też, że wciąż na realizację czeka jeden z postulatów sprzed 44. lat dotyczący emerytur stażowych. Zapewnił również, że związek będzie pilnował, aby wiek emerytalny pozostał na poziomie 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn.

W uroczystościach 44. rocznicy podpisania Porozumienia Katowickiego udział wzięli m.in. przedstawiciele władz śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”, delegacje „S” z całego Regionu Śląsko-Dąbrowskiego wraz pocztami sztandarowymi, weterani związku, prezydenci Dąbrowy Górniczej i Sosnowca, pracodawcy branży hutniczej, przedstawiciele duchowieństwa, Instytutu Pamięci Narodowej oraz młodzież szkolna. Uroczystości pod pomnikiem poprzedziła msza święta w dąbrowskim Sanktuarium św. Antoniego z Padwy.

Grzegorz Podzorny, AK

To był wielki krok ku wolności

3 września w Jastrzębiu-Zdroju upamiętniono 44. rocznicę podpisania Porozumienia Jastrzębskiego. W uroczystościach wzięli udział uczestnicy strajków z 1980 roku, weterani „Solidarności”, reprezentanci krajowych i regionalnych struktur związku oraz przedstawiciele władz państwowych i samorządowych.

Uroczystości rozpoczęła msza św. w kościele pw. Najświętszej Marii Panny Matki Kościoła. Koncelebrze przewodniczył arcybiskup pomocniczy Archidiecezji Katowickiej Marek Szkućko. Po zakończeniu nabożeństwa odczytany został list Pre-

zydenta Andrzeja Dudy skierowany do uczestników obchodów

Prezydent podkreślił, że za udział w protestach w 1980 roku groziły zwolnienia z pracy i inne represje, a mimo to, górnicy wytrwali do momentu uznania ich postulatów przez władzę. – Podpisane 3 września Porozumienie Jastrzębskie miało przyczynić się do ucywilizowania organizacji i warunków wyczerpującej pracy górników oraz do upodmiotowienia ich jako ludzi, obywateli i pracowników. Porozumienia z sierpnia i września 1980 roku były wielkim krokiem ku wolności i samostanowieniu narodu

– podkreślił Andrzej Duda w liście, który odczytała Agnieszka Lenartowicz-Łysik, społeczny doradca Prezydenta RP.

Po zakończeniu mszy świętej uroczystości przeniosły się pod Pomnik Porozumienia Jastrzębskiego znajdujący się na placu im. Tadeusza Jedyńca, w pobliżu kopalni Zofiówka. Tam odczytano list Piotra Dudy, przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Zwracając się do uczestników obchodów szef związku zaznaczył, że górnicy strajkujący w Jastrzębiu-Zdroju upomnieli się o podstawowe prawa pracowników: wyższe wynagrodzenia, czy wolne soboty

i niedziele. – To tutaj wysunięto postulaty dotyczące godnych warunków pracy górników dołowych: obniżenia ich wieku emerytalnego i zniesienia czterobrygadowego systemu pracy – przypomniał szef związku. Piotr Duda dodał, że postulaty sierpniowe stanowią dla „Solidarności” testament do realizacji. Związek w dalszym ciągu walczy o spełnienie 14. postulatu, który odnosi się do wprowadzenia emerytur stażowych.

Na zakończenie uroczystości pod Pomnikiem Porozumienia Jastrzębskiego założono wiązanki kwiatów.

AK

44. urodziny śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”



Foto: TSD

Blisko 8 tys. ludzi bawiło się w Katowickim Parku Leśnym na pikniku i koncercie z okazji 44. urodzin śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”. Impreza połączyła pokolenia. To było wspólne rodzinne świętowanie.

Na początek odrobina tradycji w wykonaniu górniczej orkiestry dętej. Następnie na scenę wyszła Majka Jeżowska, wykonując dziecięce i młodzieżowe przeboje z lat 80-tych ubiegłego wieku. To była okazja do wspólnego śpiewania i tańca rodziców z dziećmi. Następnie na scenie pojawił się Dżem. Śląscy bluesmani zagraли zarówno

najbardziej znane utwory z pierwszych swoich albumów, jak i późniejsze kompozycje. W finale wystąpili śląscy hip-hopowcy z Paktofoniki, która fanów ma przede wszystkim wśród młodszego pokolenia. W przerwach pomiędzy występami kolejnych wykonawców na telebimach emitowano fragmenty filmu o historii śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” pt. „Zbuntowany region”.

Organizatorzy pikniku przygotowali też szereg atrakcji dla dzieci w postaci m.in. tzw. dmuchańców, balonów, malowania twarzy i tatuaży. Ogromnym zainteresowaniem wśród najmłodszych cieszyły się również kolorowe klopsztangi, czyli trzepaki ustawione nieopodal sceny. To stała artystyczna instalacja na tym terenie. Jeszcze nie tak dawno trzepak był obowiązkowym elementem każ-

dego osiedla bloków, miejscem zabaw i punktem zbornym w jednym. Najmłodszy niekiedy intuicyjnie robili na trzepakach w Katowickim Parku Leśnym to samo, co ich rodzice w dzieciństwie.

W trakcie imprezy zbierane były podpisy pod wnioskiem o referendum w sprawie odrzucenia Zielonego Ładu. Chętnych nie brakowało.

NY

ORGANIZATOR:



PARTNERZY:



SPONSORZY:



PARTNER MEDIALNY:





Foto: Katowice Airport/Flori Adamczyk

Pierwsze tak zielone lotnisko w Polsce

Międzynarodowy Port Lotniczy „Katowice” w Pyrzowicach przeszedł zieloną metamorfozę. Na terenie obiektu powstały ogrody deszczowe i kwietne łąki. Posadzono kilkadziesiąt drzew oraz setki krzewów. Zmiany mają przyczynić się do poprawy jakości powietrza oraz zwiększenia komfortu podróżnych i pracowników portu.

Chcemy, aby katowickie lotnisko było nie tylko wygodnym miejscem podróży. Dążymy również do tego, aby maksymalnie, jak to możliwe, było portem przyjaznym dla środowiska – mówi Artur Tomasiak, prezes Zarządu Górnośląskiego Towarzystwa Lotniczego SA.

Dzięki zrealizowanemu projektowi przed terminalem pojawiły się 74 drzewa oraz krzewy zaciéniające przestrzeń. Z parkingów znajdującego się w południowej części lotniska zerwano ok. tysiąc metrów kwadratowych nagrzewającego się asfaltu, który zastąpiono ogrodami deszczowymi. W przyszłości ogrody te będą zbierać wodę opadającą z płyt parkingów.

Inwestycja objęła także budowę pergoli nad przejściami dla pieszych i zasadzenie pnączy przy szklanej elewacji terminala, co ma pomóc w zaciénieniu kawiarni znajdującej się wewnątrz budynku. Dodatkowo trawniki, które do tej pory wymagały częstego koszenia, zostały zastąpione przez łąki kwietne. Ponadto zazieleniono dwa przystanki autobusowe. – Nowe tereny

zieleni to ponad trzy tysiące bylin, ponad tysiąc metrów kwadratowych pnączy zaciéniających przestrzeń zarówno na zewnątrz, jak i wewnątrz budynku w strefie kawiarnianej – czytamy w informacji prasowej katowickiego portu lotniczego.

Warta przeszła 1,3 mln zł inwestycja została sfinansowana przez Unię Europejską oraz ze środków pochodzących z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Modernizację katowickiego lotniska zrealizowano w ramach projektu LIFE Archiclimate. – Zadaniem nowo zaprojektowanej zieleni jest maksymalizacja tzw. usług ekosystemowych. Oznacza to ograniczenie odczuwalnych wysokich temperatur, zwiększenie przechwytywania wody opadowej, poprawę mikroklimatu i warunków przyrodniczych – wyjaśnia Katarzyna Woch, Archiclimate Assessment Manager w zespole Inwesteko, spółki będącej liderem projektu.

W projekcie LIFE Archiclimate wraz z katowickim lotniskiem udział wezmą 32 obiekty. Wśród nich znajdują się galerie handlowe, instytucje kultury oraz centra komunikacyjne, czyli miej-

sca, w których najczęściej powstają tzw. miejskie wyspy ciepła. Jest to zjawisko klimatyczne polegające na występowaniu wyższej temperatury powietrza w mieście w porównaniu z otaczającymi je terenami. Powstaje w wyniku nagrzewania się sztucznych nawierzchni i zbyt małej ilości terenów zielonych. Materiały takie jak beton, asfalt, cegła pochłaniają więcej promieni słonecznych niż ich odbijają, a następnie oddają energię podwyższając temperaturę powietrza.

Jednym z najskuteczniejszych sposobów na niwelowanie negatywnych skutków tego zjawiska jest wykorzystywanie przyrody, czyli m.in. tworzenie ogrodów deszczowych, łąk kwietnych, sadzenie drzew i krzewów. Katowicki port jest pierwszym lotniskiem w Polsce, które na taką dużą skalę sięgnęło po tego typu rozwiązania.

Wśród patronów projektu LIFE Archiclimate, obok Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, znajduje się m.in. resort klimatu, Politechnika Śląska oraz Stowarzyszenie Architektów Polskich.

Agnieszka Konieczny



Kolumnę dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej
w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

Drapieżny Zielony (nie)Ład

Koszty dla Polski należy liczyć nie w miliardach, ale w bilionach złotych.

Polacy go nie chcą, a jego zapisy są sprzeczne z Konstytucją RP – m.in. takie wnioski płyną z raportu dotyczącego „Zielonego Ładu” przygotowanego na zlecenie NSZZ „Solidarność”.

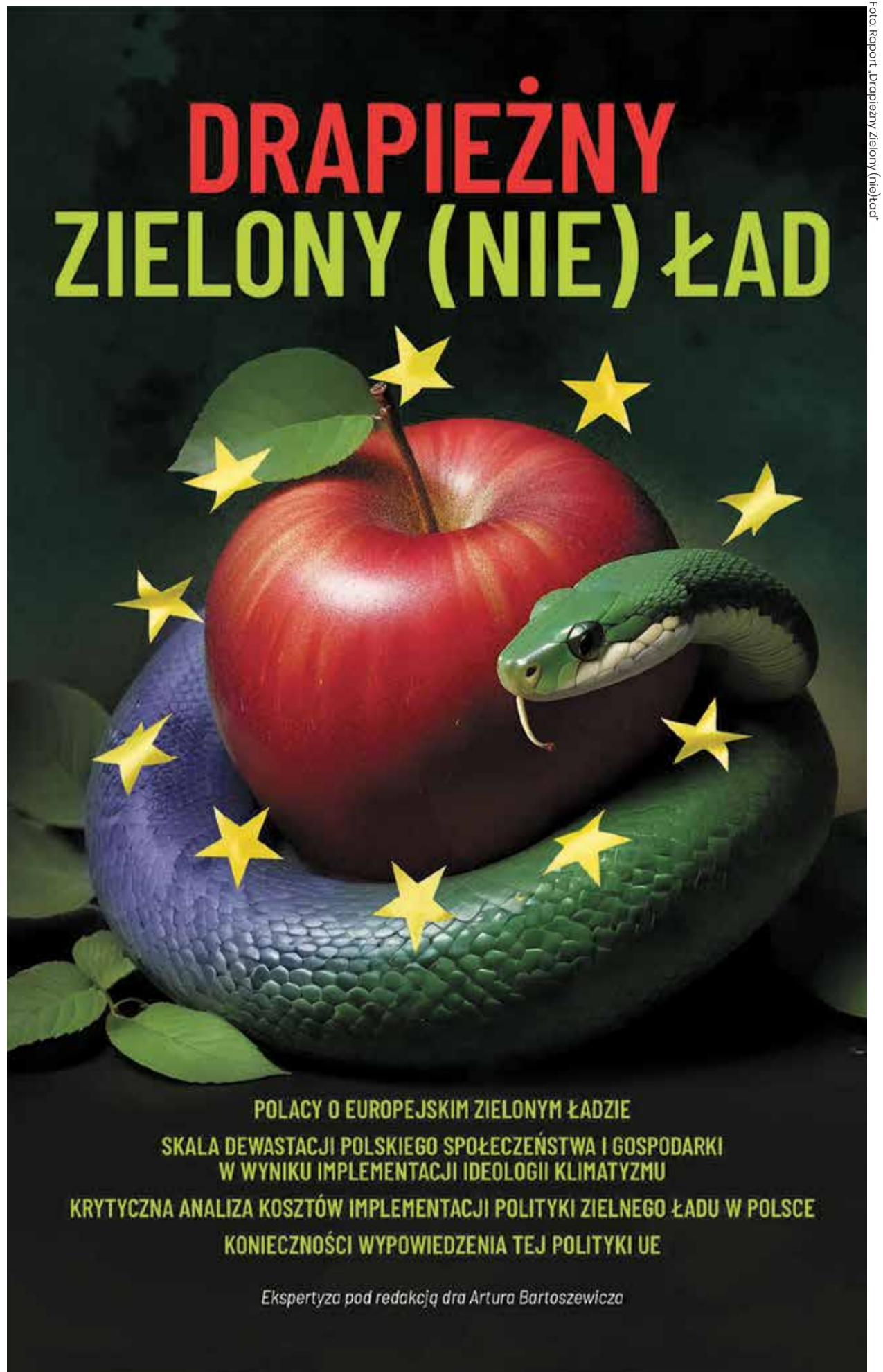
Raport „Drapieżny Zielony (nie)Ład” został zaprezentowany 5 września podczas Forum Ekonomicznego w Karpaczu. To pierwsze opracowanie, które w kompleksowy sposób przedstawia skutki, a przede wszystkim koszty polityki klimatycznej Unii Europejskiej. Poszczególne rozdziały raportu zostały przygotowane przez wybitnych ekspertów. Dość powiedzieć, że w przedsięwzięciu wzięli udział m.in. konstytucjonalista z Uniwersytetu Warszawskiego prof. Ryszard Piotrowski, czy prof. Witold Modzelewski, niekwestionowany autorytet w dziedzinie prawa podatkowego. Z kolei redakcją raportu zajął się dr Artur Bartoszewicz ze Szkoły Głównej Handlowej, jeden z najbardziej znanych obecnie polskich ekonomistów.

Dr Bartoszewicz, prezentując raport w Karpaczu wskazał, że dotychczasowa narracja o Zielonym Ładzie była całkowicie jednostronna. Do głosu w debacie publicznej byli dopuszczani w zasadzie wyłącznie zwolennicy polityki klimatycznej Unii Europejskiej, a pytania o jej skutki gospodarcze i koszty pozostawały bez odpowiedzi. – To może być jedyny raport, który realnie merytorycznie podważy Zielony Ład, bo lęk przed dyskusją na ten temat jest wielki. „Solidarności” mówi: idziemy w referendum. Zadajmy pytanie Polakom, czy należy odrzucić Zielony Ład. Chcemy, aby referendum się odbyło, ale aby to referendum było rzeczywiście odpowiedzialne musimy mieć wiedzę – powiedział ekspert.

– Powinno się zanegować w całości Zielony Ład i na nowo przemyśleć ten proces. Nikt nie kwestionuje konieczności budowania warunków życia, które będą lepsze dla nas, które będą chronić przyrodę i środowisko. Wszyscy się z tym zgadzamy, ale nie można wprowadzać rozwiązań opartych na ideologii, które bezmyślnie dewastują gospodarkę, dewastują społeczeństwo i odbierają nam prawa – wskazał dr Bartoszewicz.

W debacie, która odbyła się po prezentacji raportu, jeden z jego współautorów Marek Lachowicz, analityk z zakresu ekonomii i energetyki wskazał, że w jego ocenie Zielony Ład jest przede wszystkim nieudaną strategią rozwoju gospodarczego państw tzw. „starej Unii”. Opierała się ona na założeniu, że cały świat będzie kupował od Unii Europejskiej „zielone technologie”, gdy uda się narzucić propagandową narrację o „katastrofie klimatycznej” i „płonącej planecie”. W minionych latach w realizację tego planu zachodnie kraje UE zainwestowały gigantyczne środki. Okazało się jednak, że ani Azja, ani Ameryka nie są zainteresowane zakupem europejskich technologii. Przeciwnie, rynek produkcji OZE jest coraz bardziej zdominowany przez Chiny. – Okazało się, że ta strategia nie ma racji bytu, że ona nie działa. Jedynym ratunkiem dla państw „starej Unii”, jest stworzenie takiego otoczenia prawnego i instytucjonalnego w KE, żeby tym rynkiem zbytu była „nowa Unia”. To jest moja diagnoza, czym jest Zielony Ład – podkreślił.

Łukasz Karczmarzyk



Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **Solidarność**

WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

☎ 32 353-84-25

www.solidarnoskatowice.pl
tygodnik@solidarnoskatowice.pl
☎ 32 728-41-13

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”; **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-04; **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Łukasz Karczmarzyk (redaktor naczelny), Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); **SKŁAD I ŁAMANIE:** Tomasz Krzak **REKLAMA:** Tomasz Krzak, tel. 32 728-41-07, kom. 693 410 836; **DRUK:** Polska Press sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; **LAYOUT:** Michał Dutka, www.michaldutka.com; **NUMER ZAMKNIĘTO:** 11.09.2024 roku

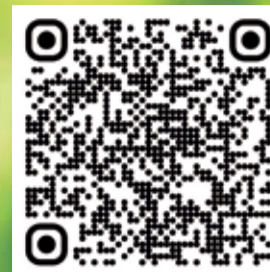
BIURA TERENOWE ZR: **Bytom,** ul. Strzelców Bytomskich 133, tel. 724 885 880; **Czechowice-Dziedzice,** ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27; **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; **Katowice,** ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; **Sosnowiec,** ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; **Zawiercie,** ul. 3 Maja 25, tel. 503 130 752



**ODKRYJ
KATOWICE
Z APLIKACJĄ
CITY BREAK**

**DISCOVER
KATOWICE
WITH CITY
BREAK APP**

iOS



**POBIERZ
ZA DARMO
FREE
DOWNLOAD**

ANDROID



Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramkach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:

Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl

Referent ds reklamy – Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, tel. 032 263-50-16 wew. 218